

Płyty tygodnia: Orzeł i Reszka, Idles, Uliczny Opryszek, Confessin' The Blues

POLECA ŁUKASZ KAMIŃSKI | 16-12-2018



Hipnotyzujące kompozycje duetu Orzeł i Reszka, wybuchowy punk rock na miarę XXI wieku, kompilacja najważniejszych dla bluesa utworów i artystów wybranych przez muzyków The Rolling Stones - oto nasza muzyczna ścieżka tygodnia.

ORZEŁ I RESZKA

Tam, gdzie gospodarnie oszczędzają na dźwięku, hojnie dzielą się słowami pełnymi emocji. Magdalena Turłaj (znana z Drekotów, Żółtych Kalendarzy) i Maurycy Kiebzak-Górski (UL/KR, Żółte Kalendarze) nagrali bardzo chwytliwą, opartą na syntezatorach płytę, ciekawie udekorowaną drobnymi ozdobnikami (jak choćby śpiewem ptaków). Kompozycje duetu spowija melancholia, pochodząca z osobistych przeżyć zapewne, ale też intuicyjnie wyczuwalna i przyswajalna przez tych, którzy z albumem Orła i Reszki się zetkną – czy to dzięki płycie, czy to przez doświadczenie koncertowe. Muzyka Orła i Reszki stworzona jest do intymnych przestrzeni, Turłaj i Kiebzak-Górski nie szarżują, hipnotyzują, pozwalają wybrzmieć dźwiękom i słowom.

IDLES

JOY AS AN ACT OF RESISTANCE

Partisan

To jedna z najważniejszych płyt tego roku. Niesłuchanie mocna, muzycznie, tekstowo, chwilami wzruszająca i szczerza tak boleśnie, że bliska emocjonalnej autoterapii „Joy as an Act of Resistance” to mozaika piosenek o tematach tak odległych, jak śmierć dziecka, sytuacja imigrantów, brexit czy tabloidyzacja współczesnych mediów i całego świata. Płyta brzmi jak wulkaniczne uwolnienie tłumszonych uczuć, które stały się tak toksyczne, że nie można ich było dłużej w sobie dusić. Każda kompozycja to prawdziwy wybuch, dźwiękowy i tekstowy, to punk rock na miarę XXI wieku, pozwala pozbyć się emocjonalnych toksyn i jednocześnie na chwilę zapomnieć się w muzyce. Radość naprawdę może być aktem oporu i sprzeciwu.

RÓŻNI ARTYŚCI

CONFESSIN' THE BLUES – IN COLLABORATION WITH THE ROLLING STONES BMG/Universal

Bez bluesa nie byłoby nie tylko samej nazwy zespołu, ale też i samych Stonesów. Może to fakt powszechnie oczywisty, ale zespół notorycznie fanom o tym przypomina. Muzyką i słowami. „Jeśli nie znasz bluesa... to nie ma sensu, żebyś w ogóle brał gitarę do ręki i grał rock'n'rolla czy jakiegokolwiek inny gatunek muzyki popularnej” – powiedział Keith Richards. Amen.

Po wydaniu dwa lata temu albumu „Blue & Lonesome” z interpretacjami klasyków bluesowych tym razem zespół ułożył składankę z oryginalnymi nagraniami Muddy'ego Watersa, Howlin' Wolfa, Johna Lee Hookera, Roberta Johnsona, muzycznymi gigantami, których i życie, i twórczość owiane są legendami. Okładkę wydawnictwa zdobi grafika Ronniego Wooda, a album ukazał się w kilku formatach, od zestawu dwóch CD, po kolekcjonerski box winyli.

Koncert The Rolling Stones w Warszawie. Giganci rocka się nie żegnają

ULICZNY OPRYSZEK

FC ST. PAULI DO BOJU

Pasażer

Siłą punk rocka zawsze było to, że był niewygodny – straszył strażników zastanego porządku, prowokował do myślenia, budził sumienie, zmuszał do działania. I to wcale nie subtelnymi metodami, tylko dźwiękowym i lirycznym łomotem. Tak jak na „FC St. Pauli do boju”, minialbumie, którego piosenki zainspirowane zostały lekturą książki

Fabiana Balickiego „Więcej niż piłka nożna”, wierszem Anny Świdorskiej, sanitariuszki powstania warszawskiego, donosami pisanymi do gestapo przez Polaków, tekstem Marcina Kornaka, prezesa stowarzyszenia Nigdy Więcej. „FC St. Pauli do boju” ukazuje się w dwóch wersjach. Pierwsza to winylowa epka z czterema wspomnianymi już kompozycjami. Druga to CD, na którym obok premierowych kawałków znalazły się też nagrania z dwóch archiwalnych kaset sprzed ponad 20 lat, czyli z „Młodzieży punkowej” i „Młodzieży punkowej 2 i 1/2”.

<http://cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/1,13,24276116,146944,Plyty-tygodnia--Orzel-i-Reszka--Idles--Uliczny-Opr.html?fbclid=IwAR2wCHeVYBE1bmeoC2-AuS5pPxoYikhqzOluHLDU-XKBTVViSC4OijCIBY8>